

Andrzej Lubiński, Józef Borzyszkowski

Stanisław Donimirski (1927–2012) z Powiśla i Warszawy...

Acta Cassubiana 14, 451-456

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Andrzej Lubiński, Józef Borzyszkowski

Stanisław Donimirski (1927–2012) z Powiśla i Warszawy...

W poniedziałek 28 maja 2012 roku na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie pochowany został honorowy obywatel Sztumu, Stanisław Donimirski, zmarły 20 maja. Spoczął w grobowcu rodzinnym jego żony Danuty z d. Drabarek. W pożegnaniu wzięły udział delegacje Urzędu Miasta i Gminy Sztum, Zespołu Szkół im. Rodziny Donimirskich w Czerninie. Nad trumną mowę pożegnalną wygłosił burmistrz Sztumu Leszek Tabor. Podczas składania trumny do grobu uczestnicy zaśpiewali *Rotę*.

Stanisław Donimirski urodził się w roku 1927 w Czerninie w rodzinie ziemiańskiej. Jego rodzicami byli właściciele Czernina Wanda i Witold z Sikorskich, zasłużeni działacze wielu polskich organizacji działających w Niemczech, jak: Związek Polaków w Niemczech, Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne, Kółko Rolnicze, Bank Ludowy, Towarzystwo Ziemianek, Towarzystwo Kobiet św. Kingi. Stanisław uczęszczał do polskiej szkoły w Postolinie, którą kierował od 1935 r. Florian Wichłacz. Po jej ukończeniu został uczniem Gimnazjum Polskiego w Kwidzynie. Po zakończeniu II wojny światowej zamieszkał w Olsztynie, gdzie uzyskał świadectwo maturalne. Rozpoczął wówczas studia na Wydziale Chemii Politechniki Warszawskiej; ukończył je w roku 1953. Podjął pracę jako cywilny pracownik naukowo-dydaktyczny w Wojskowej Akademii Technicznej, gdzie pracował aż do przejścia na emeryturę. W roku 1965 został doktorem nauk technicznych.

Jego pasją życia stało się dokumentowanie rodzinnej historii, posiadał bogate archiwum, udzielał informacji badaczom zajmujących się dziejami Pomorza, Warmii, Powiśla. Mieszkając w Olsztynie, a potem w Warszawie często odwiedzał rodzinne strony; pierwszy raz jako maturzysta przyjechał do miejsca urodzenia na rowerze już w 1947 r.

Osobiście Stanisława Donimirskiego poznałem w roku 1979, gdy odwiedzał swoich kolegów gimnazjalnych, Mariana Lemkowskiego i Joachima Dumalskiego, mojego teścia. W trakcie rozmowy okazało się, że jesteśmy spokrewnieni poprzez

rodzinę Ignacego i Józefa Łyskowskich. Od tego czasu rokrocznie widywaliśmy się w Sztumie, Postolinie, utrzymując stały kontakt dzięki korespondencji listowej i rozmowom telefonicznym. Interesował się tym, co się wydarzyło na ulubionym Powiślu. Po przemianach ustrojowych lat 1989/1990 nastąpiło pogłębienie współpracy z władzami samorządowymi Sztumu. Spotkania te i współpraca stały się czynnikiem wzmacniania lokalnej wspólnoty i tożsamości. Wiedza, jaką przekazywał Stanisław Donimirski o dziejach Polaków na Ziemi Sztumskiej, ich postawach, dawała obecnym gospodarzom wsparcie w dyskusjach historycznych, jakie prowadzono z byłymi mieszkańcami Powiśla pochodzenia niemieckiego.

Interesował się działalnością reaktywowanego w roku 1994 Towarzystwa Miłośników Ziemi Sztumskiej. W roku 1998 nam udostępnił z archiwum rodzinnego ponad 20 zdjęć na wystawę pt „Donimirscy na Powiślu”, jaka została otwarta w siedzibie Sztumskiego Centrum Kultury przy ulicy Mickiewicza w dniu 23 października. Rok później w tomiku *Z dziejów Sztumu i okolic*, cz. II ukazał się jego artykuł *Donimirscy z ziemi sztumskiej rodem*. Do tekstu były dołączone wcześniej prezentowane zdjęcia. Na promocji książki, jaka odbyła się 5 maja 1999, osobiście podpisywał jej pierwsze egzemplarze. 8 września 2000 roku razem z siostrą Haliną przyjechał na sesję poświęconą 80 rocznicy Plebiscytu. Wygłosił referat „Rola Donimirskich w utrzymywaniu polskości na Dolnym Powiślu”. Sprostował w nim wiele niedokładności i błędów zawartych w publikacjach na temat rodziny, zaistniałych z racji jej dużego rozrodzenia się w liniach gospodarzących w Czerninie, Cygusach, Dużych Ramzach, Małych Ramzach, Bukowie, Zajezierzu. Z tej też okazji otwarta została wystawa dokumentów i zdjęć pt. „Plebiscyt i Związek Polaków w Niemczech”. Ważnym wydarzeniem było uroczyste odsłonięcie w październiku 2000 r. tablicy i nadanie szkole w Czerninie imienia Rodziny Donimirskich. Autorem pomysłu, aby szkoła dostała imię tej zasłużonej rodziny, był radny z Czernina, przedsiębiorca Waldemar Fierek. Stanisław Donimirski razem z burmistrzem Leszkiem Taborem i przewodniczącym rady miasta Czesławem Oleksiakiem uroczyście dokonali przecięcia wstęgi umieszczonej na tablicy. Dwa lata później, 11 września razem z siostrą Haliną, uczestniczył w sesji poświęconej 80. rocznicy Związku Polaków w Niemczech. Wspólnie z władzami miasta rodzeństwo złożyło wiązankę pod pomnikiem Rodła. Po czternastu miesiącach 14 listopada na sztumskim zamku była promocja książki Haliny Donimirskiej Szyrmerowej *Był taki świat*. Padła wtedy propozycja ze strony radnych, Joachima Majewskiego i Mirosława Grabarka, aby Halina i Stanisław uhonorowani zostali tytułem Honorowego Obywatela Sztumu. Na sesji rady miasta 4 grudnia 2003 uchwała została przyjęta jednogłośnie. Wręczenie dyplomów rodzeństwu miało miejsce podczas Dni Ziemi Sztumskiej 10 września 2004 roku.

Stanisław Donimirski chętnie przyjeżdżał również do Kwidzyna na spotkania z młodzieżą Liceum Ogólnokształcącego będącego kontynuatorem Gimnazjum Polskiego. W tym mieście działa również Klub Małych Ojczyzn; wygłaszał tam

wykłady nie tylko o historii rodziny, ale również o swoich badaniach naukowych związanych z dziedziną tworzyw sztucznych. Wiem, że w ostatnich latach pracował nad spisaniem wspomnień, obejmujących jego młodzieńcze lata po czas przejścia na emeryturę. Czy je ukończył, nie wiem.

Na 90. rocznicę przeprowadzenia Plebiscytu władze samorządowe postanowiły upamiętnić najbardziej zasłużonych działaczy polskich tablicą pamiątkową autorstwa Dawida Kurkowskiego z Torunia przy pomniku Rodła. Stanisław aktywnie włączył się w te działania, wskazując osoby, jakich nazwiska powinny się na niej znaleźć. Pamiątkową tablicę 11 lipca 2010 roku odsłaniali Izabela Sierakowska-Tomaszewska, wnuczka Stanisława i Heleny, Stanisław Donimirski oraz burmistrz Tabor i prezes Banku Spółdzielczego Lech Chętnik. Tego dnia medalem „Zasłużony dla Ziemi Sztumskiej” udekorowani zostali Stanisław Donimirski i Izabela Sierakowska. Mimo złego stanu zdrowia Stanisław napisał do „Informatora Miasta i Gminy Sztum” ostatni tekst *Oddał się całą duszą sprawie Ojczyzny*, opublikowany w kwietniu 2012 roku, a poświęcony płk. Augustowi Donimirskiemu z Zajezierza. Przed pójściem do szpitala zdążył jeszcze przeczytać książkę *Nekropolie Pomorza*, gdzie zamieściłem tekst *Nekropolie ziemiańskie na Powiślu* ze zdjęciami, jakie mi wcześniej udostępnił ze swojego archiwum, tj. żeliwnej tablicy z nagrobka Klementyny z Donimirskich Samplawskiej oraz grobu Kazimierza Donimirskiego z cmentarza przy kościele w Postolinie. Cieszył się, że w kościele św. Anny w Sztumie i na domu w Małych Ramzach, gdzie mieszkali Maria i Kazimierz Donimirscy, będą wmurowane tablice upamiętniające ich działalność, co stało się 29 lipca tego roku podczas odpustu św. Anny. Marzeniem Stanisława było sprowadzenie do grobowca rodzinnego Donimirskich z Zajezierza, znajdującego się przy kościele św. Anny w Sztumie, prochów Augusta Donimirskiego. Nie doczekał tegoż, ale członkowie rodziny spełnili jego życzenie i płk. August 30 lipca 2012 spoczął w krypcie obok swojej matki Bogumily. W uroczystości pogrzebowej brali udział potomkowie rodziny Donimirskich, jacy uczestniczyli w zjeździe w rodzinnym. Działalność Augusta przybliżył ks. Przemysław Demski.

[A.L.]

Stanisław Donimirski a Kaszuby...

Kontakty Stanisława Donimirskiego z Gdańskiem i Uniwersytetem Gdańskim oraz społecznością zrzeszoną sięgają początku lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Wówczas to służył mi (także w imieniu Matki) pomocą w trakcie zbierania materiałów do rozprawy doktorskiej, dotyczącej działalności jego dziadka, właśnie ze strony matki, Stanisława Sikorskiego z Wielkich Chelmów na Zaborach. Praca ta ukazała się drukiem w Gdańskim Towarzystwie Naukowym pt. *Z dziejów pracy organicznej na Pomorzu. Działalność gospodarcza Stanisława Sikorskiego w okresie zaboru pruskiego*, Gdańsk 1979. Jednocześnie niemal ukazał się kolejny, 12 tom w serii *Pomorze Gdańskie* pt. *Zasłużeni ludzie Pomorza Nadwiślańskiego z okresu zaboru pruskiego. Szkice biograficzne*, Gdańsk 1979, w którym opublikowałem m.in. tekst poświęcony rodzinie Brochwicz-Donimirskich. Zawarta wówczas znajomość przerodziła się rychło w przyjaźń, ugruntowaną w trakcie dalszych moich poszukiwań i promocji dokonań przedstawicieli rodzin Sikorskich i Donimirskich związanych z Kaszubami. Na drodze tej przyjaźni, współpracy ze Stanisławem, powstały *Dzieje Brus i okolicy*, Chojnice-Gdańsk 1983. Zaprzyjaźniony się z wujem Stanisława, Janem Sikorskim z Genewy, miałem tam możliwość nagrania i spisania jego wspomnień, które ukazały się w Oficynie Wydawniczej Zrzeszenia pt. *Ziemianin bez kompleksów*, Gdańsk 1990.

Między kolejnymi publikacjami spotkaliśmy się w Warszawie czy Sztumie, poszerzając krąg kontaktów rodzinnych i znajomości. Pomorskie środowisko ziemiańskie reprezentował wówczas i do niedawna także w Warszawie m.in. Andrzej Prądyński ze Skarpy na Krajnie, jak też pośrednio Andrzej Komierowski z Komierowa, wtedy obywatel RPA, poprzez swoich krewnych, zanim wrócił ze wspianą żoną Janiną do Polski i osiadł w Sępólnie Krajeńskim, gdzie oboje zmarli. Zawdzięczam im bardzo wiele w badaniach nad dziejami pomorskich ziemian, tak w gromadzeniu informacji, jak i dokumentów, spośród których szczególnie cenię sobie wspomnienia, jakie choćby w fragmentach opublikowałem m.in. na łamach „Pomeranii”.

W III RP ważnym wydarzeniem było nadanie Szkole Podstawowej w Wielkich Chelmach, mieszczącej się we dworze, w którym urodziła się matka Stanisława, im. jego dziadka – Stanisława Sikorskiego. Uroczystość ta zgromadziła liczniejsze grono potomków patrona. (Kilka lat później imię Kazimierza Sikorskiego, największego dobroczyńcy młodzieży pomorskiej, brata Stanisława, otrzymał Zespół Szkół Zawodowych w Brusach...). Wspólnie ze Staszkiem odwiedziliśmy przy okazji bliskie nam Trzy Siostry – Panie Jagalskie w Brusach i Wiele Hieronima Derdowskiego. Był on także uczestnikiem zorganizowanej w 1989 r. uroczystości we Wielu – poświęcenia w tamtejszym kościele tablicy ku pamięci

ks. dr. Bolesława Domańskiego, urodzonego w Przytarni, należącej do parafii wielewskiej. Imię i nazwisko jego figurują wśród tych, którzy wpłacili na rzecz tej tablicy i publikacji mojego autorstwa pt. „*Lud polski się nie da...*” Ks. Bolesław Domański. *Patron Polaków w Niemczech (1877–1939)*, Gdańsk 1989. Dzielę też jego troskę o miejsca pochówku przedstawicieli rodziny Sikorskich, zwłaszcza kaplicy grobowej na cmentarzu przykościelnym w Brusach. Niestety, z połowicznym efektem, gdyż grobowiec ten zasłoniła całkowicie nowa kaplica przedpogrzebowa...

Sporym wydarzeniem dla nas obu była wystawa fotograficzna w Gdańsku, efekt konkursu zorganizowanego przez Nadbałtyckie Centrum Kultury, pt. „Rodzina Pomorska”, zrealizowana w ramach programu obchodów 1000-lecia Gdańska. Kolekcja zdjęć rodziny Donimirskich, przygotowana przez Stanisława, otrzymała jedną z nagród. Niestety, do dziś nie został zrealizowany projekt pokonkursowego albumu... (Pani Bronisława Dejna, rzeczywisty kurator niejednej wystawy, zapewnia, że projekt jest aktualny!). Ukazał się natomiast pokonferencyjny tom studiów pt. *Rodzina pomorska*, Gdańsk 1999.

Od wielu lat zachęcałem również Stanisława do napisania sagi rodzinnej i własnych wspomnień. To drugie zadanie przejęła niejako jego siostra Halina Szyrmerowa, którą Stanisław sumiennie wspomagał. Jej wspomnienia *Był taki świat... Mój wiek XX* oddają w sporej mierze także losy życiowe Stanisława. Jego natomiast saga rodu pt. *Donimirscy herbu Brochwicz odmienny*, cz. I, bogato ilustrowana, wzbogacona drzewami genealogicznymi, także rodzin Sikorskich i Łyskowskich, ukazała się w wydany przez Instytut Kaszubski tomie II serii *Nasze korzenie. Wokół poszukiwań genealogicznych rodzin pomorskich*, Gdańsk 2010. W tymże tomie znajdziemy też podobne opracowania dotyczące związanych z Donimirskimi czy Sikorskimi innych rodzin z Kaszub i Pomorza, a wśród nich równie ciekawy i bogato ilustrowany tekst dr Barbary Bojarskiej z Poznania pt. *Ze wspomnień mojej matki. Przyczynek do dziejów mieszkańców Brus i okolicy* – Na okładce tegoż tomu znalazło się piękne foto rodziny Bolesława Donimirskiego z Tylic (1871–1931) ze zbiorów Stanisława. Czekaliśmy na część II dzieła Stanisława i na jego własne wspomnienia, o których wspomina Andrzej Lubiński, łączący w swojej działalności i rodzinnych dziejach, podobnie jak to czynił przez całe życie Stanisław Donimirski, dwa pomorskie regiony – Powiśle i Kaszuby. Niestety, Stanisław pierwszego dzieła nie zdążył dokończyć, a drugiego jeszcze nie zaczął, choć się tego nie wyrzekał, borykając się z problemami dnia codziennego, chorą służbą zdrowia itp.

Bez wątplenia nikt z rodziny Donimirskich nie był tak oddany pielęgnowaniu i promowaniu rodzinnych tradycji oraz dokonań społeczno-narodowych przodków, troszcząc się o ich groby – rozproszone głównie na Pomorzu miejsca ich wiecznego spoczynku, jak to czynił Stanisław. (Jeszcze kilkanaście dni przed śmiercią w naszej rozmowie żałował, iż nie udało mu się odnaleźć grobu babci Anny Sikorskiej, zmarłej w Generalnej Guberni, by przenieść jej prochy do

grobowca rodzinnego w Brusach). On też, gdy na początku III RP pojawił się problem reprivatyzacji własności ziemiańskiej z pewną satysfakcją twierdził, iż nikt z rodziny o tym nie myśli. Nikt nie jest do gospodarzenia ziemią przygotowany, ani też nie ma aż takich kapitałów, jakich sanacja tych majątków i dworów by wymagała. Cieszył się, że wszyscy odnaleźli się w nowej powojennej rzeczywistości, pokończyli studia i nieźle poukładali sobie życie, niektórzy poza krajem. – Po kilku latach zmieniła się sytuacja w rodzinie i on sam zmienił zdanie, nie rezygnując do końca ze starań o odzyskanie zwłaszcza czernińskiego dworu, na którym szczególnie mu zależało. Bolało go, że dzierżawca majątku Czernin z AWRSP daleki jest od jego wyobrażeń o gospodarzu dworu i ziemi... Rodzina zdolała odzyskać jedynie część ziemi w Czerninie i dziś szuka dlań nowego właściciela... Przed laty wspólnie odwiedzaliśmy tak Donimierz – gniazdo Donimirskich w pow. wejherowskim, jak i jego matki rodzinne Wielki Chelmy oraz Czernin, Stanisławowi jako dom rodzinny najbliższy...

W kontekście działań i kontaktów Stanisława z Kaszubami i Pomorzem, w naszych rozmowach i działaniach przez lata obecni byli, między innymi dziś śp. Roman Janta-Polczyński z Sopotu, przed wojną po matce dziedzic Michorowa i Montek na Powiślu oraz poseł Florian Wichlacz, zaangażowany także w Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskim, przedwojenny nauczyciel w Postolinie i Zakrzewie na Krajnie. W ich życiu, a zwłaszcza F. Wichlacza, podobnie jak Stanisława, ważne były tradycje Związku Polaków w Niemczech, kierowanego przez ks. patrona Bolesława Domańskiego, proboszcza w Zakrzewie. Dziś tradycje Związku spod znaku Rodła, m.in. pamięć o Ks. Patronie i kult Matki Bożej Radosnej, kultuwuje najpiękniej i najgoręcej Oddział ZK-P w Wielkim Buczku i Zespół Folklorystyczny „Krajniacy” pod opieką prof. Jowity Kęcińskiej-Kaczmarek, łączący najmocniej Krajnę i Kaszuby.

Przywołane wyżej postacie, w tym niejedyn przedstawiciel rodziny Donimirskich, upamiętnione m.in. w Elblągu, mają swoje biogramy w *Słowniku biograficznym Pomorza Nadwiślańskiego*; Donimirscy także we wcześniejszym *Słowniku biograficznym Warmii, Mazur i Powiśla* Tadeusza Orackiego. Każdy z nas, z autorów tych biogramów, zawdzięczając sporo życzliwości Stanisława Donimirskiego, zachowuje go we wdzięcznej pamięci. Bez wątpienia i jego biogram znajdzie się w kolejnym tomie przywołanego leksykonu biograficznego wybitnych ludzi Pomorza nad Wisłą!

[J.B.]